

Urzędnik żyje... kartoflami i chlebem

Kołowrotek polskiej biedy

W kleszczach uciążliwych wierzytelności, bez nadziei poprawy...

Nic nie pomogą oficjalne komunikaty, ani nikogo nie przekonają. Komisja notowań cen może ogłaszać kilkugroszową zniżkę masła, której nie widać. Czuje się natomiast dotkliwie wyższe ceny mięsa, pieczywa, mąki, nawet jarzyn, także i owoców.

Arcydzieło łatania — budżet człowieka pracy — musi jeszcze trochę, jeszcze bardziej ścieśnić się, wprawdzie często nie przez globalną swą sumę, ale przez niższą jakość nabywanych towarów, przez dalsze wyrzucenie się zaspakajania potrzeb dotąd niezbędnych, przez mniejsze ilościowo nabywanie towarów, czy zaspakajanie potrzeb.

Nigdzie ten stan rzeczy nie występuje z taką ostrością wyraźną dla obserwatora, jak w życiu urzędnika, którego budżet przy wiadomej i określonej, prawie stalej stawce zarobku powinien ulegać jedynie drobnym odchyleń.

26 proc. urzędników, jak wskazuje ankieta Stow. Urzęd. Państwowych zalega za komorne, nie licząc tych, którzy mają stałą zniżkę miesieczną, wobec t. zw. placenia z dołu, 15 proc. urzędników ma zaległości w opłatach szkolnych. Te dwie liczby ilustrujące zadłużenie procentowe, wskazują bardzo wyraźnie, że stan w jakim znajduje się grupa urzędników, szerzej mówiąc cała grupa pracowników umysłowych jest poważny. Jeżeli ktoś ryzykuje utratę dachu nad głową, albo utratę miejsca w szkole dla dziecka, musi już dojść do ostatecznego kresu swego wysiłku i na dłuższą metę stracić równowagę swego gospodarstwa domowego.

Żywność (28,2 proc. budżetu domowego pracownika umysłowego), komorne (13,5 proc.), odzież (12,5 proc.), podatki i świadczenia (9,3 proc. — wszystko dane średnie!) — to główne pozycje budżetu.

Jeżeli na jednostkę konsumpcyjną w rodzinie urzędniczej wypada 88,9 kg. chleba, 33,5 kg. bułek i ciasta, 162,7 kg. kartofli, 63,8 kg. jarzyn, 82,3 kg. mięsa, a tylko 33,5 kg. cukru i słodczy, 28,3 kg. owoców, 15,7 kg. masła, to można z pewnem przybliżeniem i pogólnieniem powiedzieć, że urzędnik żyje dziś w znacznej mierze kartoflami i chlebem.

Przy niskiej i stale opadającej jeszcze skali życia, gdy na higienę i zdrowie poświęca się 3,5 proc. budżetu, na kulturę i oświatę (licząc w tem wydatki na potrzeby szkolne dzieci!) 6,4 proc. — są pozycje, których już zmniejszyć nie można.

A tymczasem grozi nowa redukcja uposażeń, tem strasniejsza dla masy urzędniczej, że przychodzi w momencie, gdy zadłużenie urzędników doszło (jak to wskazywaliśmy na podstawie materiału ankietowego) do granic

bardzo szerokich, nawet za szerokich.

Urzędnik już dziś żyje myślą, co ma spłacić na pierwszego i ile mu zostanie, by ciągnąć do końca miesiąca. Wierzyteli coraz energiczniej domagają się spłaty długów, naciska gospodarz za komorne, szkoła za wpisy w tej czy innej formie, kasy za drobne pożyczki, wreszcie spółdzielnie kredytowe za towar wzięty i drogo zapłacony na raty. Sytuacja trudna.

Stopa życiowa spada, maleje konsumpcja. Wytwarza się bardzo dziwna sytuacja. Podwyżka

cen artykułów rolniczych ma dać wyjście z impasu gospodarczego. Dobrze. Narazie jednak rolnictwo zarabia prawie tak samo, jak dotąd, a zysk z całej zmiany uzyskuje pośrednik. Tymczasem miasto płaci. Zniżka pensyj urzędników (urzędników państwowych i zapewne komunalnych), odbija się na skali wynagrodzeń pracowników wogóle. Zareaguje na nią miasto dalszym obniżeniem konsumpcji, w pierwszym rzędzie wytworów wsi.

Pozornie idące po jednej linii działania, jakże do innych prowadzą wyniki.

Urzędnicy obecnie prowadzą akcję, mającą na celu pozyskanie pomocy państwa dla ich akcji oddłużeniowej. Niektóre instytucje, jak Bank Rolny, przeprowadzają oddłużenie we własnym zakresie. Chodzi o to, by pomoc dana jedną ręką, nie była odebrana drugą. Urzędnicy już niejednokrotnie szli z pomocą budżetowi, kosztem swych osobistych budżetów. Jeżeli mają zejść o stopień niżej do dołu poświęć, chcieliby przynajmniej mieć przeświadczenie o celowości ich wysiłku. Niestety, dziś daleko im od takiej wiary. Dlaczego?

A. S.

Z wędrówek po kraju

Dwa obozy niemieckie w Polsce

„Jungdeutsche-Partei“ i „Deutsche Vereinigung“

Toruń, we wrześniu. W organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce był na początku „Deutschtumsbund“, a gdy ten został rozwiązany, niemiecy posłowie i senatorzy stworzyli dla swego użytku „Vereinigung Deutscher Abgeordneter im Sejm u. Senat“, zwany krótko „Deutsche Vereinigung“, która utworzyła w większych miejscowościach Pomorza i Wielkopolski swe biura. Szczęsem biura te, jako „Geschäftsstellen“ niemieckich posłów i senatorów, które reprezentowały wszystkie interesy mniejszości niemieckiej, m. in. interesy jej organizacji społecznej i gospodarczych, przekształciły się w rodzaj partii o charakterze prawniczym.

Ta struktura politycznej organizacji Niemców w Polsce zachowała w r. 1930 płynąca z Niemiec fala hitlerizmu. W założonej w Bielsku „Jungdeutsche-Partei“ ruch narodowo-socjalistyczny znalazł swój pełny wyraz i stał się, szeroko ofensywną na Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze, zdobywając dla swej ideologii całą młodzież niemiecką i szerokie koła starszego społeczeństwa. W okresie, gdy Hitler toczył w Niemczech zaciętą walkę z junkrami, odgłosem jej w Polsce były zacięte walki „JDP.“ z „D.V.“ i w rezultacie „bonzowie“ — jak hitlerowcy zwali uszczupliwie członków „Deutsche Vereinigung“ — spostrzegli rychło, że ich organizacja parlamentarna została bez oparcia w społeczeństwie niemieckim.

Ruszone do kontrataku, „bonzowie“ poruszyli wszystkie sprężyny swych wpływów w niemieckich organizacjach gospodarczych i społecznych na terenie ziem polskich, a gdy odzyskano dawną reputację w Berlinie, gdzie centrala Niemców zagranicznych nie zdecydowała się zerwać stosunków ze zjednoczoną pod skrzydłami „D. V.“ burżuazją niemiecką

w Polsce, wśród mniejszości niemieckiej w Polsce wyrównały się szanse i siły liczebne obu zwalczających się partii. Dziś już można stwierdzić, że nastąpił nawet podział wpływów między obie partię i gdy radykalizująca „JDP.“ rozwija się w uboższych kołach miast i wsi, zwłaszcza wśród młodzieży, prawnicowa „D. V.“ opiera swe wpływy na właścicieli ziemskich, kupców, przemysłowców i przedsiębiorców oraz klerze niemieckim.

Ostatnie wybory stały się nawet platformą uzgodnienia stosunków mniejszości niemieckiej przy głosowaniu do Sejmu i Senatu, jakkolwiek kompromis wyborczy załatwiała tylko „D. V.“. Kompromis polegał m. in. na tem, że Niemcy wzięli udział w akcji wyborczej, mimo, że na Pomorzu

i Wielkopolsce kolegią wyborczą nie postawili żadnego kandydata Niemca. Jak pisał o tem inowrocławski „Kujawischer Bote“, Niemcy głosowali wzamian za cofnięcie zarządzenia o zamknięciu szkół niemieckich w Polsce, a trzeba przyznać, że do urn poszła ława, zarówno z „JDP.“ jak i z „D. V.“, przyczem każda z tych organizacji przypisuje sobie obecnie większe w tym względzie zasługi wobec polskiej „Regierungspartei“. Charakterystyczną różnicą w pogotowiu wyborczem obu tych partii stanowi tylko zastrzeżenie kierownictwa „JDP.“, które w instrukcji poleciło swym członkom wstrzymać się od głosowania, jeżeli kandydaci na posłów okazaliby się filosemitami.

Na zrównoważeniu wpływów „D. V.“ i „JDP.“ po ostrej walce,

Wielka afra krzywoprzysięska

Na tle procesu króla przemytników kokainy

Jak się dowiadujemy doręczony został już akt oskarżenia w wielkiej afrze krzywoprzysiężców, którzy składali fałszywe zeznania przed sądem na tle głośnego procesu króla przemytników heroiny i kokainy, Michała Halperna.

Znajdujący się w więzieniu przemytnik Michel Halpern ukarował pomysłowe przestępstwo dla zdobycia fałszywych świadków. Przy pomocy grypsu wysłanego z murów więziennych za cenę 10.000 zł. złożył fałszywe zeznania przed sądem niejaki Icek Bryger z Piotrkowa. Sprawa ta się wydała dzięki zdradzie więźnia Horna, znajdującego się w jednej celi z przemytnikiem.

Za usiłowanie wprowadzenia w błąd sądu, pociągnięto do odpowiedzialności przemytnika Halperna i jego syna, Mojżesza, spróbowanego niedawno z Wiednia wskutek rozestanych listów gończych, więźnia Horna, strażnika więziennego na Pawiaku, Kanie, pośrednika w wysyłaniu grypsów, Brygera, fałszywego świadka i dwóch pośredników zajmujących się werbowaniem fałszywych świadków: Wasermana i Ajzensztajnowa.

Odpowiadają oni będą z art. 140 K. K., który przewiduje karę do 5 lat więzienia za tego rodzaju przestępstwa. Proces wyznaczono na dzień 2 października.

Nielegalne werbowanie emigrantów do krajów Afryki Północnej

W województwach wschodnich ponownie pojawili się agitatorzy, którzy namawiają wieśniaków do wyjazdu na emigrację do Algieru, Marokko, Libji oraz do Paragwaju. Na terenie województwa wschodniego grasująca grupa oszustów zrobiła sobie stały proceder zabierania, wydłużając pieniądze od nieświadomych wieśniaków, „zapisując“ rzekomo kandydatów na wyjazd zagranicę.

Władze policyjne natrafiły już na ślady nielegalnych pośredników i prowadzą energicznie dochodzenie.

Syndykat Emigracyjny wyjaś-

nia, że wyjazd na kolonie francuskie jest możliwy jedynie na podstawie imiennych kontraktów i zapewnienia wisy. Nikt nie może udać się do żadnych krajów Afryki Północnej bez należytych papierów stamtąd nadesłanych. Do Paragwaju zaś wymagana jest kwota pokazowa w wysokości od zł. 800.— do zł. 1.500.— nie licząc kosztów podróży.

Syndykat Emigracyjny wzywa interesantów, aby po informacje zwracali się wyłącznie do biur Syndykatu Emigracyjnego lub do pobliskiego korespondenta Syndykatu Emigracyjnego.

Od Administracji

Prosimy P.P. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc październik. P. P. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o wpłacenie należności do dnia 25 b. m., aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

W śród pism

CHMURY NAD LITWĄ

Korespondent kowieński „Gazety Polskiej“ zwraca uwagę, że po sierpniowych rozruchach chłopskich w Suwalszczyźnie powszechna opinia widziela w nich wynik — akcji niemieckiej:

„Impuls do gawęd na temat „niemieckiej ręki“ w rozruchach suwalskich tym razem spotęgowała i ta okoliczność, że na terenie, objętym najbardziej agitacją rozruchową, kolportowano uśmić pogląd, iż przyczyną wszelkich nieszczęść, jakie spadły na rolnika litewskiego są anormalne stosunki handlowe między Litwą i Rzeszą. „Któż inny — mówiono — jak nie Niemcy, mogli rozprzestrzenić tego rodzaju myśli“. Przypominało to nastroje po zeszłorocznym puczu wojskowym...“

Jeśli chodzi o stosunki handlowe, to rzeczywiście Niemcy, poprzednio odbierając 60 proc. litewskiego eksportu, obecnie grają

jako klienci Litwy bardzo małą rolę, a odbija się to dotkliwie na gospodarce litewskiej. Zdaniem opinii litewskiej Niemcy wszystko czynią

...aby w odpowiednim momencie móc wobec Europy usprawiedliwić swoją zbrojną interwencję na terytorium litewskim.

Każdy Litwin żyje dziś w przekonaniu, że nad jego ojczyznę zawisły chmury, wyglądające bardzo groźnie. I każdy Litwin żywi obawę, że jeśli po 29 września, czyli po dniu wyborów w Kłajpedzie, nie nastąpi wreszcie odprężenie na tym drażliwym od einku, lunie z nich już niezadługo deszcz, który może podmyć młode fundamenty odrodzonego państwa.

„Kurier Poranny“ zaś maluje piórem swego korespondenta przedwyborczą sytuację w Kłajpedzie:

„Chociaż według oficjalnych statystyk element litewski w kraju Kłajpedkim przekracza 5 proc., a jeśli chodzi o teren wiejski, sięga do 76 proc. — to jednak przy wszystkich dotychczasowych wyborach listy litewskie skupiały najwyżej do 18 proc. głosów. Taki stan rzeczy był wynikiem tego, iż nieświadoma narodowo ludność litewska, pozostająca pod kierownictwem politycznym Niemców, głosowała na listy niemieckie. Ostatni sejmik Kłajpedzki, na ogólną liczbę 29 posłów, liczył za ledwie 5 Litwinów.“

Coprawda, w ostatnich 2 latach odbywała się uśmna walka z germanizacją Litwinów Kłajpedzkich; nadto nowa ordynacja wyborcza, wprowadzając głosowanie nie na osoby zamiast na listy, a prztem odbierając prawo kandydowania wszystkim hitlerowcom, utrudniła niemiecką akcję wyborczą; wreszcie zaś postarano się o objęcie przez litewski bank rolny długów rolników Kłajpedzkich w bankach niemieckich. To też

„Jeśli idzie o przewidywanie litewskich czynników oficjalnych w kraju Kłajpedkim, to są one usposobione raczej optymistycznie, i liczą iż liczba posłów litewskich wzrośnie z 5 do 8, a może nawet i 9.“

„Ale „w terenie“ sytuacja nie wygląda zbyt różowo. Oto obrazek z pogranicznego z Niemcami miasteczka Popeja — rozmowa w obozisku z chłopami litewskimi

„Po paru „kolejkach“ wódek:

„Moi interlokuterzy oświadczają, że choć w domu mówią po litewsku to jednak są za Niemcami... W odpowiedzi na wyraz zdziwienia, który odmalował się zapewne na mej twarzy, zaczęli mi tłumaczyć, że dawniej rdy była tu „Deutschland“, wszystkim było lepiej, a ten kryzys to też przez Litwę...“

Tymczasem do naszej grupy przyłączyło się jeszcze kilka osób. Okazało się, że są to autentyczni Niemcy, znów nastąpiły wódkę, naprzemian z piwem. Niemcy byli „wzruszeni“, że jestem... Polakiem. Omawiając się, że zanoszą się tu na pograniczu litewsko-niemieckim na wiekszą „manifestację przyjaźni polsko-niemieckiej“ zaczęli się żegnać... Odpowiadając mi „zawiany“ Niemiec, tłumaczył, iż zapewne, gdy znów przyjadą do Popeji, będą tu już rzadcy „nasze“... Decyzją leży „tam“ powiedział znacząco wskazując na zachód.

Wszystko jedno czy był to prowokator, czy człowiek, który mówi śmiało po kilkunastu wódkach. Fakt jest ten, że nastroje prowincji Kłajpedzkiej są niedwuznaczne.“

CHŁOP I DWÓR

„Warszawski Dziennik Narodowy“ zwraca uwagę, że ostatnie wybory

...uwidoczniły wielki rozdźwięk i rozłam między wiekszością dworów w Polsce a masą chłopską. Ten rozdźwięk przybrał niekiedy bardzo przykra postać. Niektóre dwory w Wielkopolsce i na Pomorzu zmuszały służbę folwarczną do udziału w głosowaniu, grożąc opornym pozbawieniem pracy.“

„Moga nadejść różne czasy. Okoliczność, że pogłębił się rozdźwięk między dworem a wsią, niekiedy do bardzo jaskrawych rozmiarów, musi budzić bardzo poważny niepokój.“

Tymczasem wiekszość ziemianstwa „nie rozumienie dzisiejszych czasów i tych, które przysięgają i rządzą się bardzo krótkowzrocznym oportunistycznym.“ Fakt jest tego odniesie tylko, przysięgając jeszcze niedawno temu radykalizm na wsi.

PO USZY

„Kurier Poranny“, omawiając przeprowadzoną niedawno ankietę w sprawie zadłużenia urzędników, stwierdza, że dziś już

...spora liczba urzędników państwowych zadłużona jest do wysokości dwóch lub trzech pensji. Sprawa zaczęła się zadłużeniem ludzi pracy dojrzała i dłużej odlekania być nie może. Nadszedł czas, aby przebić wstydliwą osłonę i prosto w oczy spojrzeć gorzkiej prawdzie niedzi pracowników umysłowych.“

Jeśli tak jest wśród urzędników państwowych, o „leż gorzej jeszcze wygląda musi sytuacja pracowników prywatnych, której jednak żadna dotąd ankietą nie zbadała. Cała Polska jest dziś zadłużona — do uszy.

Odbudowa Zamku Królewskiego i regulacja pl. Zamkowego

Po przedstawieniu przez prof. Szyszko - Bohusza, jako głównego kierownika robót, sprawozdania za okres od maja 1931 r. do chwili obecnej, dokonano oględzin wykonanych w tym czasie prac, które poza pokryciem części dachu Zamku miedzią, zburze niem rosyjskich przybudówek od strony Zjazdu oraz uporządkowaniem z tej strony części elewacji, wyraziły się głównie w robotach wewnętrznych, w przysposobieniu lokali dla p. Prezydenta i jego kancelarii cywilnej i wojskowej. Następnie rozpatrzone projekty techniczne do programu roku budżetowego 1936/37, podano krytykę projekt nadbudowy wieży Grodzkiej, poruczając kie-

rownictwu opracowanie nowych projektów górnej części tej wieży. Również założenia dolnego parku przy Zamku nasunęły szereg uwag.

Dla rozstrzygnięcia tych spraw zarządził m. in. p. min. Zyndram-Kościałkowski zebranie komitetu w końcu października. Zarządowi miasta polecił p. minister szybko ogłoszenie konkursu na regulację Pl. Zamkowego i opracowanie szczegółowego projektu rozwiązania zjazdu z przed mostu Kierbedzia na bulwary Wisły, pozwalającego na połączenie dolnego parku zamkowego z Wisłą.

Komitet uchwalając program robót na rok 1936/37 przyjął pod uwagę fatalny zewnętrzny wygląd Zamku od strony Wisły, konieczność nadbudowy wieży Grodzkiej, uporządkowanie elewacji i Pałacu Pod Blachą. Z wewnętrznych robót postanowiono wykończyć wspaniałe sale goetyckie, z przeznaczeniem ich dla dyrekcji państwowych zbiorów sztuki i inne drobniejsze roboty.

Czy zaprenumerowałeś już
ABC
Nowiny Codzienne?